Ner 217. ROK 1840 WTOREK 22 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Tekli Panny Męczenniczki.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogusława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6" 031	+ 9,	5:3, 12	Zachodni wicher	Pogoda z Chmurami	
21	2	7, 751	+ 11,	5'3, 71	Pn Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	10	8, 430	+ 8,	3'3, 43	Zpn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdalej do d. 6 Października r. 1840 *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 7 Września. —

Costitutionnel mówi, że chociaż demonstracye kommodora Napier pod Beirut mogą być uważane za początek nieprzyjacielskich kroków przeciw Mehmedowi Ali, nie należy jednak wyciągać z tego wniosku, że w razie gdyby te środki były niedostatecznemi jak się dotąd okazują wtedy przedsięwzięte będą ostateczne kroki. Ten pierwszy akt nieprzyjacielski uczyniony został jedynie dla tego, aby odżywić powstanie w górach Libanu, które było powodem zawarcia traktatu 15 lipca. Dotychczas rezultat nie okazał się, a zatem wiadomości z Beirut brzmią pomyślnie. Między tém usiłowaniem podburzenia powstania a właściwemi środkami przemocy, mówi *Constitutionnel* jest jeszcze wielka odległość. Czy ta odległość zostanie przeskoczoną? Nie wiemy, gdy jednak pierwszy ten krok miał na celu uniknienie potrzeby użycia innych gwałtowniejszych, nie można więc z tego wnosić, że przedsięwzięto najmniej niebezpieczny środek, że bez namysłu wszelkie inne daleko niebezpieczniejsze będą przedsięwziętemi.

Journal des Débats zawiera artykuł o sprawie wschodniej, w którym dowodzi, że rząd francuzki w obec faktów doniesionych przez *Monitora* nie może pozostać bezczynnym, ale szczególniéj dziennik ten nad tém się dziwi, że kommodor Napier już w dniu 1 sierpnia wezwał władze egipskie aby opuściły Syryę, kiedy dopiero w d. 16 miano przedstawić vice-królowi zawiadomienie o traktacie londyńskim.

Moniteur parisien zawiera co następuje: »Przez postanowienie królewskie z Walencyi 28 sierpnia nowy gabinet hiszpański został w następujący sposób ułożony: Cortazar minister sprawiedliwości i tymczasowy prezes rady jenerał Xaviero Aspiroz, minister wojny, Antonio i Zavas spraw zagranicznych, Firmin Arteta, spraw wewnętrznych; Armero marynarki, Secados tymczasowy minister skarbu. Na wiadomość o tym układzie gabinetu który jest w duchu większości kortezów, a-

juntamiento w Madrycie ogłosiło się za nieustające. Gwardya narodowa stanęła pod bronią i obsadziła główne posterunki. Jeneralny kapitan Alduma został trafiony postrzałem który mu konia ubił a jednego adjutanta zranił. Zajął on z dwoma batalionami, jednym szwadronem i kilku działami pozycyę przy Retiro. Naczelnik polityczny Buerens został uwięziony i umieszczony pod strażą w ratuszu. Mimo tych wypadków wśród dnia, widok Madrytu w nocy był zupełnie spokojny.

Ministeryalny *Courier français* zdaje następujący raport o misyi pana Walewskiego; »Misya pana Walewskiego nie miała żadnego bezpośredniego stosunku z traktatem londyńskim. Francya jest zupełnie obcą temu traktatowi ponieważ nie podpisała go, nie może go przeto zalecać, a ponieważ dotąd zbrojnie nie została zaczepioną, nie byłoby odpowiedniem jéj godności, wywoływać gdzie bądź opór w którym jéj rząd nie będzie mieć udziału; doradzać paszy poddanie się byłoby niestósownem z naszéj strony, a zalecać mu opór, energię, słowem walkę, byłoby to przyrzekać mu naszą pomoc, i więzić nasze postępowanie nadal. Pan Walewski umiał obu tych skał uniknąć i zapewniano nas, że pan Walewski widział vice-króla dopiero po uroczystém posłuchaniu które on udzielił posłowi porty i objawił swoje odważne postanowienie. Kiedy już odpowiedź paszy była wiadomą, posłaniec Francyi mógł mu bez ogródki udzielać otwarte rady względem jego dalszego postępowania. Mniemamy że pan Walewski usiłował skłonić paszę do umiarkowańszych widoków, i objaśnić go względem jego istotnego położenia, bez przyniesienia szkody energii z którą on chce praw swoich bronić. Odpowiedź Mehmeda Ali na wnioski pana Walewskiego świadczy o jego szlachetnéj energii.

Zapewniają że pan Jakób Coste były redaktor dziennika *Temps*, ma być przez gabinet wysłany z misyą dyplomatyczną do Niemiec.

Pan Berryer został wczoraj wpuszczony do Conciergerie, gdzie miał długą rozmowę z xięciem Ludwikiem Napoleonem. *Quotidienne* zapewnia, iż pan Berryer otrzymał od xięcia wezwanie na piśmie, aby przyjął jego obronę przed sądem parów, i przyjął to zlecenie zaufania z warunkiem iż xiąże zostawi mu zupełną niezawisłość jego zdania.

— *Londyn* 6 *Września*. —

W przedmiocie pogłoski powtarzanéj przez dzienniki francuzkie, jakoby konferencye odbywane w Windsor z królem Leopoldem belgijskim, doprowadziły do nowych układów, i że skutkiem tego było ułożenie nowéj noty, ze strony Anglii do Francyi, mówi *Morning Chronicle*: »Co się tycze takiéj noty, w któréj byłoby powiedzianem, że Anglia nie miała wcale zamiaru nieprzyjaznego względem Francyi i wyłączenia jéj od układów w sprawie wschodniéj, tedy nie mamy nic do powiedzenia przeciw temu. Ale jeśli ta pogłoska dodaje zarazem, iż nota nasza oświadcza, że traktat 15 lipca nie był pogróżką przeciw Mehmedowi Ali i tylko miał na celu zapytać się paszy co on zamyśla czynić, tedy ani na chwilę nie może być wątpliwem, że traktat ten był czemś więcéj jak interpellacyą wymierzoną przez gabinet angielski do Mehmeda Ali. Wiemy wszyscy bardzo dobrze, czego żąda Mehmed Ali i traktat został dla tego zawarty, ponieważ Europa postanowiła, nie z cierpieć spełnienia jego chciwych ambitnych żądań.

W *Malta Times* z dnia 24 sierpnia czytamy, »Goniec pana Rothschild przybył do Neapolu z Londynu, z ważną wiadomością, że lord Palmerston, urzędownie oświadczył, że stosunki przyjazne między Anglią i Francyą w skutku traktatu londyńskiego nie zostały zachwiane.

W ostatnich czasach wypłynęło z portów angielskich kilka okrętów na których majętne rodziny z rzemieślnikami i różnemi robotnikami udały się do osad angielskich, dla założenia tam nowych kolonii. *Globe* objawia radość swoję z tego względu, ponieważ podobne wychodztwa istotnie do kwitnienia osad muszą się przykładać.

Admirał Stopford naczelny dowódzca floty angielskiéj na morzu śródziemnem, ma już mieć lat 74.

Podług list z St. Heleny, 11 lipca, który umieszczony jest w *Times*, tamtejszy gubernator, z powodu, że tylko dwie kompanie regularnego wojska na téj wyspie stoją, otrzymał rozkaz polecić milicyi aby w czasie ceremonii żałobnéj przy wydaniu zwłok Napoleona, pełniła miejscową służbę; i z tego powodu milicya rozpoczęła już ćwiczenia. Dla xięcia Joinville przygotowano już pokoje w zamku.

Podług doniesień z Quebek w dzienniku *Courier*, postanowienie parlamentowe względem połączenia obu Kanad, zostało już przez

gubernatora barona Sydenham, za prawomocne ogłoszone.

— *Kanton* 25 *sierpnia.* —

W razie napadu Anglików na Kanton, kommisarz Lin ma mieć zamiar zniszczyć przedmieście i ograniczyć obronę na samém mieście. Kanton jest otoczony murem 10łokci wysokim opatrzonym małemi wieżyczkami. Ponieważ ludność przedmieść jest znacznie większa, jak samego miasta i wszystkie fabryki i składy towarów są na przedmieściach, ta pogłoska przeto nie bardzo zdaje się być podobną do prawdy.

Władze chińskie w Kantonie wydały ukaz zabraniający wszelkim okrętom wpływać na Bocca Tigris, bez poprzedniego posłania papierów swoich do Kantonu i otrzymania formalnego zezwolenia od władzy właściwéj. Już kilka okrętów przybyłych z Manilla, musiało się poddać temu rozporządzeniu.

Nowy kommisarz, który tu jest oczekiwany i którego tak bardzo obawiają się, jeszcze dotąd nie przybył. Większa część osób uwięzionych w czasie ostatnich niespokojności, została wypuszczoną na wolność, za złożeniem pewnéj summy pieniężnéj.

Podług gazety pekińskiéj oskarżono wielu oficerów morskich chińskich o zaniedbanie powinności, ponieważ nie chwytali korsarzy.

Rozmaitości.

PROCES PANI LAFFARGE.

(Ciąg dalszy)

Kiedy jeneralny adwokat ukończył swoje sprawozdanie, obrońca oskarżonéj pan Paillet, wniósł aby posiedzenie na niejaki czas zawieszonem zostało, ponieważ pani Laffarge czuje się bardzo osłabioną. Prezydujący skłonił się do tego życzenia. Kiedy posiedzenie znowu otworzoném zostało, pani Laffarge zdawała się być nieco wzmocnioną, i prezydujący rozkazał z imienia wywołać świadków. Poprzednio jednak pan Paillet podał wniosek, żeby wszyscy świadkowie którzy występowali w processie o kradzież dyamentów, nie byli już przesłuchiwani. Jeneralny adwokat opierał się temu żądaniu, i sąd zgodził się z jego zdaniem. Odbyło się następnie imienne wywołanie świadków i rozpoczęło się właściwe przesłuchanie oskarżonéj. Pyt. Przez jakie pośrednictwo małżeństwo pani przyszło do skutku? Odp. Pani Garat, pierwsza mówiła mi o panu Laffarge. Pyt. Czy więcéj żaden pośrednik nie wystąpił. Odp. Nie. Pyt. Czy nie prowadził układów w tym przedmiocie niejaki pan Defoy, który stoi na czele jednego biura stręczeń małżeństw. Odp. O tém nic nie wiem. Pyt. Czy to prawda, że w drodze z Paryża do Glandier miałaś pani przy sobie nabity pistolet, którym chciałaś sobie życie odebrać? Odp. Nie, panie. Pyt. Jakimże sposobem mówisz pani o tém w liście który po przybyciu do Glandier pisałaś do swego męża? Odp. Byłam tak bardzo w rozpaczy z powodu mego położenia, i tak bardzo pragnęłam, żeby mój mąż dozwolił opuścić się, że gotowa byłam najniepodobniejsze i najnieprawdziwsze rzeczy powiedzieć, byleby otrzymać..... (zdawało się, że tchu nie staje oskarżonéj). Pyt. Czy miałaś pani wtedy trnciznę przy sobie? Odp. Nie. Pyt. Cóż wprawiało panią w taką rozpacz, że napisałaś w mowie będący list do swego męża. Odpowiedź. Nazajutrz po ślubie wyjechałam z Paryża, opuściłam moją rodzinę i znalazłam się oddzieloną od całego świata. W Orleanie miałam z moim mężem bardzo nieprzyjemne zajście i przez całą drogę czułam się bardzo nieszczęśliwą. Przybywszy do Glandier zamiast powabnego domku wiejskiego jaki mi opisywano, znalazłam stary upadający budynek, widziałam się samą, zamkniętą w dużym pokoju, w którym już na zawsze miałam pozostać. Wtedy straciłam głowę..... Przyszła mi myśl podróży na wschód...... Porównywałam to wszystko z mojém teraźniejszém życiem i uczułam się być tak nieszczęśliwą, że byłabym wszystko oddała w świecie, aby ujść ztamtąd. .... Pyt. Chciéj pani wyjaśnić powody jakie tak nagle wstręt jéj nadzwyczajny w największą tkliwość zmieniły. Odp. Pan Laffarge obsypywał mię dowodami swego przywiązania, był on dla mnie tak nadzwyczajnie dobrym, że to wzruszyło mię, uczułam potrzebę dopełnienia mojéj powinności i uczynienia życia mego szczęśliwem. Zajęłam się gorliwie gospodarstwem i zwolna uczułam szacunek i miłość dla pana Laffarge. Pyt. Czy pan Laffarge zaraz po téj szczęśliwéj zmianie nie przedstawił pani pewnego zarządzenia w fabrykach żelaznych, które wymyślił i przez która spodziewał się znakomicie swój majątek powiększyć. Odp. Tak jest, w miesiącu październiku mówił mi o tém odkryciu i przedstawił mi swoje plany. Pyt. Kto z pań-

stwa pierwéj ułożył testament na korzyść współmałżonka? Odp. Nie przypominam sobie tego zupełnie dokładnie, ale zdajemi się, że ja pierwéj niż pan Laffarge napisałam mój testament. Oba testamenta w jednym dniu ułożone zostały.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— *Kobiety Drukarzami.* Włość Gernay położona przy gościńcu, który z Paryża do Fontainebleau prowadzi, zbogacona będzie wkrótce przemysłem, który w swoim rodzaju sławę jéj zjedna. Powstanie tam nowa drukarnia, do któréj samę tylko płeć żeńską przyjmować będą. Zecery, korektorowie, drukarze, zgoła wszystkie stopnie armii typograficznéj, wystąpią w ubiorze kobiecym. Pewien Anglik miał dać pierwszy pomysł do tego przedsiębierstwa.

— Dnia 9go z. m. stawiono przed sądem departamentu Marny, wyrobnika Klaudyusza Gujot, obwinionego o zbrodnie następujące: 1go listopada r. 1830 podpalił dom swojej teściowéj, 28go października 1831 utopił swoją żonę i dziecko; w kwietniu 1834 chciał otruć wujaszka i ciotkę swojéj drugiéj małżonki; w r. 1835 podpalił 3 domy, w nocy z dnia 6 marca r. 1840 podpalił dom swojego sąsiada i popełnił kradzieże. Ten wyrodek ludzkości został skazany na ścięcie.

Oderwanie się ziemi na wyspie Malcie.

Podług wiadomości otrzymanych z Lavaletny; głównego miasta wyspy Malty, ziemia która-się oderwała w odległości sześciu mil od tego miasta, w okolicach Kredy blisko Malkuby, odsłoniła wschód do dwóch obszernych pieczar, z których w każdéj znajduje się budowla, rozdzielona na trzy części i wzniesiona na zasadach architektury Cyklopskiéj.—Znaleziono w nich znaczną ilość ludzkich i zwierzęcych szkieletów, kilka narzędzi rolniczych, naczyń, i sprzętów domowych i dziewięć bożków, z których jeden ma podobieństwo do Bachusa, znalezionego w Pompei.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do 22 Września.

Bukowski Józef, Rakowski Tytus ob., Roland Stanisław ob., Żelechowski Jan ob., Michalczewski Maxymilian ob., Mroczkowski Jan ob., Ostaszewski Karol ob., Cieszkowski Piotr ob., Maciński Piotr ob., Smuchowski Antoni ob., z Polski; — Przychocki ób., Brudziński Józef, Charzewski Ignacy ob., z Galicyi;— Maurycio Bartłomiej, Hurko jenerał rossyjski z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Bentkowski Jan ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 96.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

W Wolném Mieście Krakowie.

W dalszym ciągu wykonania przepisów Statutu przez Trzy Najjaśniejsze Opiekuńcze Dwory względnie urządzenia szpitali tutejszych nadanego, podaje do wiadomości publicznéj, iż od dnia 1 października roku bieżącego wypuszczonym zostanie w dwunastoletnią dzierżawę folwark Hołodyniec zwany, w wsi Krowodrza przy Krakowie położony, a do szpitala ś. Łazarza należący. Mający przeto chęć wzięcia w dzierżawę pomienioną realność, zechce w dniu 26 b. m. i roku w czasie od godziny 11 do 1 z południa złożyć w Sekretoryacie Dyrekcyi ogólnéj w gmachu ś. Piotra umieszczonym, dekleracyą opieczętowaną, obejmującą wyrażenie zaofiarowanéj summy rocznéj dzierżawy, któréj *praetium* złp. 500 jest ustanowioném, do któréj to deklaracyi dołączone być winno zarazem *vadium* 1/10 części *praetii* wyrównywające. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy w powyż rzeczonym Sekretoryacie powziąść będzie można.

Kraków d. 14 września 1840 r.

Za Prezydującego

J. Księżarski.

(3r.) Sekr Dyrekcyi J. *Wesseli.*

Prawnie zajęte zboże w snopach, siano i trzoda; będą dnia 25 września r. b. o godzinie 11 z rana w Nowéj wsi okręgu W. M. Krakowa, przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 12 września 1840 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.